

Savukynas: Nawet Kudirka wstydził się swoich rodziców, którzy mówili po litewsku

Jeśli tak samo nazywają się dwie wspólnoty, to jedna z nich musi ustąpić. Nasza historia, folklor są świadectwem tego, że przez dosyć długi okres czasu Polaków i Litwinów łączyło poczucie wspólnoty, powiedział w wywiadzie dla portalu informacyjnego LRT.lt dziennikarz i semiotyk Virginijus Savukynas. Z tego to właśnie powodu formowanie się naszego narodu jest napiętnowane antypolonizmem i chociaż dziś nie musimy od nikogo się oddzielać, to jego skutki odczuwamy również obecnie, dodał Savukynas.

Kiedy pojawiła się tożsamość narodowa, narody, nacjonalizm? Kiedy Litwini stali się Litwinami?

Jak wiadomo, istnieją różnorodne teorie dotyczące powstania nacjonalizmu – do koloru do wyboru : poczynając od tezy o „odwiecznym” istnieniu narodów i kończąc na koncepcji, iż pojawiły się dopiero na przełomie XVIII i XIX wieków. No a Litwini - odpowiednio – sto lat później.

Teorie nacjonalizmu – są ważne, należy je znać i umieć nimi operować, jednakże przedmiotem moich badań jest tożsamość zbiorowa. Nie sposób wyobrazić sobie człowieka bez tożsamości zbiorowej, człowiek właśnie dlatego stał się człowiekiem, że nie mieszkał sam - tylko w grupach. W tym kontekście litewska tożsamość zbiorowa egzystowała od momentu, kiedy pojawiły się pierwsze wzmianki o Litwinach. Oczywiście, istniała ona również wcześniej, jednakże nie jesteśmy w stanie dokładnie stwierdzić – od kiedy.

Powstaje zatem pytanie: czy zawsze pojęcie Litwin było definiowane w taki sam sposób, jak ma to miejsce dziś – czyli uwzględniając kryterium języka? Moja odpowiedź brzmi – nie zawsze. Określenie „Litwin” liczy już przeszło tysiąc lat, jednakże jego znaczenie jest inne. I prawdopodobnie XIII-wieczny Litwin nie utożsamiałby się ze współczesnymi Litwinami, nie przywiązywał on aż takiej wagi do języka. Jeśli chodzi o naszą współczesną tożsamość narodową, to odpowiedź jest jednoznaczna: uformowała się ona dopiero w końcu XIX wieku.

W XIX w. litewski chłop zapytany o to, kim jest, odpowiadał - „katolik”. Czy tak było w XVI i XVII w.? Jaka była litewska tożsamość przed chrztem Litwy?

Ciężko powiedzieć, jaka była tożsamość litewska przed chrztem. Dysponujemy znikomą liczbą źródeł historycznych. Dlatego też, jeśli chcemy poważnie badać tę kwestię, należy sięgnąć do źródeł, lecz również i do semiotyki. Lecz nawet w tym wypadku – z powodu wspomnianego braku źródeł historycznych – tego typu rekonstrukcja, choć ciekawa, będzie bardzo hipotetyczna.

W jaki sposób zmieniała się tożsamość Litwinów po chrzcie - to bardzo ciekawe zagadnienie, które nadal pozostaje całkowicie niezbadane. A byłby to bardzo interesujący temat.

Moim zdaniem, tożsamość religijna czy też wyznaniowa, przynajmniej na Litwie i w Polsce uformowała się w środku XVII w., kiedy wyraźnie zarysowały się właśnie na tle religijnym. To właśnie wtedy Polaków i Litwinów zaczęto utożsamiać z katolikami, a reformatorów stopniowo usuwać z życia publicznego i traktować, jako element obcy. Nie przypadkowo to właśnie Sicińskiego oskarżano o upadek Polski i Litwy. I kiedy osiemnaście lat temu odbywałem praktyki w rejonie birżańskim (Birżų rajonas) zdarzyło mi się słyszeć stwierdzenia, że „kiedyś reformatorów nie nazywano Litwinami”. Świadczy to o tym, że w owych czasach tożsamość nie była postrzegana w kontekście językowym – wszak reformatorzy mówili po litewsku – tylko w kontekście wyznaniowym.

W swojej książce napisał Pan, że w wieku XVIII i przez przeważającą część XIX wieku protestanci na Litwie byli prorosyjscy, tzw. „rusofile”. Dlaczego?

Już wyjaśniam: tego typu postawa nie oznacza, że reformatorzy nie wiadomo jak Ignęli do Rosjan i prawosławnych albo, że odczuwali więź z kulturą rosyjską. Nie chodziło też o jakąś wyjątkową politykę cara. Tego rodzaju uzasadnienia byłyby absurdalne i łatwo je obalić.

Zadecydowało o tym podejście większości, tj. katolików. Reformatorów nie traktowano, jak „swoich”, zatem dla większości z nich powstanie 1863 r. okazało się czymś obcym (mimo że w gronie powstańców znalazł się E. Daukšys). Stąd to bardziej prorosyjskie nastawienie..

Już dużo wcześniej w środowisku reformatorskim pojawiły się wyraźne nastroje antypolskie, w oparciu o które w przyszłości powstanie naród litewski. Tego typu idee tym łatwiej się rodziły, gdyż tak, jak już wspominałem, reformatorzy byli przeciwstawiani wspólnocie katolickiej, która z kolei łączyła Polaków i Litwinów. Jednakże wówczas ów – reformatorski – wariant litewskiego nacjonalizmu nie miał szansy się rozwinąć, gdyż tak, jak już wspominałem, reformatorów traktowano jak obcych.

Dlaczego formowaniu się litewskiej tożsamości narodowej w końcu XIX w. towarzyszyły wybuchy nastrojów antypolskich?

Bo właśnie wtedy pojawiła się teoria, że do narodu litewskiego należą tylko ci, którzy znają i posługują się językiem litewskim. Oznaczało to, że rozpoczyna się walka o prawo nazywać się Litwinem. Wszak wszyscy wiemy, że w tamtym czasie za Litwinów uważała się także mówiąca po polsku szlachta. Oprócz tego, w swojej książce stawiam tezę, że ich tożsamość zanikła tak szybko nie tylko z powodu polonizacji, lecz także dlatego, że miano Litwina zmonopolizowały osoby litewskojęzyczne.

Jeśli tak samo nazywają się dwie wspólnoty, to jedna z nich musi ustąpić. Nasza historia, folklor są świadectwem tego, że przez dosyć długi okres czasu Polaków i Litwinów łączyło poczucie wspólnoty. I nie chodzi tu tylko o szlachtę, ale również o chłopów. A w momencie, gdy wspólnota Litwinów ograniczyła się językiem, stało się oczywiste, że należy zanegować wszystko, co wiązało się z polskością. Z tego to właśnie powodu formowanie się naszego narodu jest napiętnowane antypolonizmem i chociaż dziś nie musimy od nikogo się oddzielać, to jego skutki odczuwamy również obecnie

Dlaczego na Litwie Wschodniej w XIX w. rozpowszechnił się język polski? Dlaczego Litwini, którzy przedtem mówili po litewsku, zaczęli nagle mówić po polsku i najważniejsze – uważać się za Polaków?

Na pierwszy rzut oka jest to paradoks: jak tylko na sile zaczyna przybierać litewski nacjonalizm, mieszkańcy Litwy Wschodniej w szybszym tempie zaczynają się polonizować. Dlaczego tak się dzieje? Jednakże tylko na pierwszy rzut oka może się to wydawać paradoksalne. Co ma zrobić człowiek, kiedy przedstawiono mu nową cechę określającą tożsamość, a mianowicie – język? Może z radością zaakceptować taką tożsamość, wszak jej fundamentem ma być coś, czego się nauczył jeszcze w dzieciństwie i co jest dla niego naturalne. Jednakże możliwa jest także inna postawa – może się temu sprzeciwić. Właśnie tę tendencję obserwujemy na terenach Litwy Wschodniej. Część ludności w sposób naturalny chciała pozostać przy starej tożsamości, a w nowych realiach było to możliwe wyłącznie pod warunkiem, że się przejdzie na język polski.

Aspekt drugi – jak już wcześniej zauważyli lingwiści – po zniesieniu pańszczyzny otworzyła się droga do awansu społecznego. Język polski uważany był za język prestiżu i nic w tym dziwnego, że Litwini, którzy się troszeczkę dorobili, spolszczali swoje nazwiska, a ich wysyłane na naukę dzieci, najczęściej przejmowały te same zasady gry. Tak się działo na całej Litwie. Przypomnijmy sobie, że nawet Vincas Kudirka przez pewien czas mówił po polsku i wstydził się swoich rodziców, którzy mówili po litewsku. Postawa ta charakteryzowała większość XIX-wiecznych działaczy litewskich. Jest dowodem na to, że przeżyli oni ogromne przełomy tożsamości. Tylko nie wszyscy tak barwnie, jak Vincas Kudirka, je opisali.

Mimo wszystko, bardzo trudno jest zrozumieć wspomnianą przez Pana niechęć mieszkańców Litwy Wschodniej do przyjęcia nowej – językowej tożsamości i ich opowiadanie się po stronie polskośći. Czyżby pojęcie „jestem Litwinem również dlatego, że mówię po litewsku” może do tego stopnia odstraszać, że człowiek wyrzeka się języka ojczystego i zaczyna mówić po polsku?..

Chłopi w domu mówili po litewsku, jednakże w kościele słuchali mszy w języku polskim, modlili się po polsku. Gdy pojawił się dylemat tożsamości, jednocześnie rozpoczęła się walka o język, w jakim mają odbywać się msze – po litewsku czy po polsku. Język litewski uważano za pogański, twierdzono, że Bóg nie rozumie po litewsku, a całą litewskość utożsamiano z pogaństwem i nie chodzi tu bynajmniej o okres poprzedzający chrzest Litwy. Etykieta pogaństwa – to wytwór końca XIX w., która pojawiła się w efekcie formowania się tożsamości etnicznej oraz językowej.

Człowiek, któremu w owym czasie zależało na przynależności wyznaniowej, stanął przed nie lada dylematem – czy przyjąć litewską tożsamość językową, czy też zachować starą tożsamość w oparciu o wyznanie i tym samym pozostać „bliżej Boga”. Ci, którzy wybrali tę drogę, w sposób naturalny opowiedzieli się po stronie języka polskiego. Myślę, że kierowano się właśnie tego typu logiką i właśnie to próbuję wyjaśnić w swojej książce.

Nowa tożsamość litewska nie odstraszała. Po prostu nie odpowiadała tożsamości, opartej o światopogląd w kontekście wyznaniowym. Język litewski był językiem domu, codzienności, językiem pracy na wsi i w polu. Problem języka, który ujawnił się w końcu XIX w., wcześniej tak naprawdę nikogo nie obchodził. A kiedy się nagle zarysował i język litewski zaczęto przeciwstawiać językowi polskiemu, wielu wybrało język wiary, nauki, pozycji społecznej – czyli język polski.

W książce wyróżnia Pan dwie koncepcje charakteryzujące formowanie się litewskiej tożsamości narodowej. Zgodnie z jedną z nich, którą reprezentuje Vincas Trumpa, idea niepodległości Litwy narodziła się w wyniku konfliktu polsko-litewskiego i współczesna litewska tożsamość narodowa nie ma nic wspólnego ze starą – Litwą Tadeusza Kościuszki. Z drugiej strony Egidijus Aleksandravičius i Antanas Kulakauskas twierdzą, że stara „kultura szlachecka jest istotą naszego odrodzenia kulturalnego”. Którą z danych koncepcji jest Panu bliższa i dlaczego?

Nieśmiało próbowałem rozwinąć myśl Rimantasa Miknysa dotyczącą formowania się narodu polskiego i proponuję nowe określenie tożsamości Litwina. W innych realiach historycznych być może ta koncepcja miałaby szansę na utrwalenie. Ponadto, nie można bagatelizować elementu białoruskiego. Niestety w książce został on pominięty, choć oczywiste jest, że tożsamość białoruska również powstawała w litewskiej przestrzeni – Białorusini także uważali się za spadkobierców Litwinów. Ta ostatnia tożsamość w dalszym ciągu czeka na zbadanie i jest ono niezbędne, jeśli pragniemy lepiej zrozumieć procesy tożsamościowe, które zachodziły w naszym regionie w XIX w. To pomoże nam lepiej zrozumieć również siebie.